Rodziny mogą liczyć na naszą pomoc

2023-11-22

– Moje drzwi są cały czas otwarte. Jeśli ktoś ma jakiś problem lub pomysł na usprawnienie polityki rodzinnej, zapraszam. Zresztą kilka inicjatyw powstało właśnie dzięki takim spotkaniom – zapewnia zastępca prezydenta Krakowa Andrzej Kulig. W rozmowie z Tadeuszem Mordarskim zwraca uwagę na najistotniejsze potrzeby krakowskich rodzin oraz mówi, w jaki sposób Kraków chce zachęcić sektor prywatny do inwestowania w rodziny.

Na poprzednich stronach opisaliśmy ułatwienia, jakie Kraków proponuje rodzinom. Teraz wyjaśnijmy, dlaczego Miastu zależy na tym, by rodziny miały przywileje.

Andrzej Kulig: Dlatego że rodzina to pierwsza linia obrony przed różnego rodzaju zagrożeniami. Jeżeli w rodzinie nie ma dobrych relacji, w pomoc jej muszą włączyć się instytucje publiczne, próbujące ratować poszczególnych jej członków. Nam zależy więc przede wszystkim na tym, by relacje rodzinne były w dobrej kondycji. To dlatego przygotowaliśmy bogatą ofertę terapeutyczną skierowaną dla rodzin. Zatrudniani przez Miasto psychologowie pojawiają się w życiu rodziny, gdy ta dostrzeże kryzys, którego nie jest w stanie samodzielnie rozwiązać. Takie wsparcie najskuteczniejsze jest na wczesnym etapie. Innym przykładem naszych działań na rzecz rodzin są te związane z zapobieganiem uzależnieniom dzieci od mediów społecznościowych. Rodzice często zrzucają opiekę nad dziećmi „na internet”, a to prosta droga, by niepostrzeżenie ktoś z zewnątrz przejął nad najmłodszymi kontrolę. Chcemy rodzicom wskazywać takie zagrożenia.

Jaki jest bilans zysków i strat dla Miasta, jeśli chodzi o politykę rodzinną?

Koszty trzeba ponieść, choć zyski mają charakter niematerialny. W Krakowie przybywa młodych małżeństw, które przyjechały z odległych stron i często są oddzielone od swoich rodziców czy dziadków. Rodziny ich pochodzenia ulegają naturalnemu „rozbiciu” – młodzi tworząc nową rodzinę, nie mają wsparcia od swoich bliskich. Naszym obowiązkiem jako gospodarzy miasta jest spowodowanie, by ci ludzie nie czuli się osamotnieni, ale nawiązywali kontakty, tworzyli relacje, zawierali przyjaźnie. Chcemy też, by wiedzieli, że mogą liczyć na Miasto.

Na Miasto liczyć mogą też rodziny wielodzietne, którym Gmina oferuje Kartę Krakowskiej Rodziny 3+. Swego czasu liczba Parterów programu stale rosła. Jednak później prywatne firmy zaczęły się wycofywać. Z czego to wynika?

Ze źle pojętej oszczędności. Firmy, które mądrze prowadzą swoją politykę, raczej się otwierają na rodziny wielodzietne. Co prawda, mniej zarabiają na jednym produkcie, ale z reguły rodziny wielodzietne kupują kilka sztuk danej rzeczy czy zjadają więcej posiłków. Powodem wykruszania się Partnerów KKR3+ była też pandemia, która negatywnie odbiła się na gastronomii – to firmy gastronomiczne „uciekły” z programu w pierwszej kolejności. Niepokojące jest natomiast to, że ze współpracy zrezygnowały duże sieci handlowe. Te firmy argumentowały, że brakuje im promocji. Tego, by Miasto pokazywało je we wszystkich naszych kanałach komunikacji.

Czym w takim razie Miasto chce przyciągnąć potencjalnych partnerów KKR3+?

Już teraz mamy sporo nośników, w których możemy mówić pozytywnie o tych firmach. Natomiast przełomem może okazać się wprowadzenie elektronicznej wersji Karty. Dzięki aplikacji mieszkańcy cały czas będą mieć przed oczyma nazwy firm, które biorą udział w programie.

Co chciałby Pan zmienić w polityce rodzinnej Krakowa?

Nie ma żadnych nowych zjawisk, na które Miasto nie szuka odpowiedzi. To nasz powód do dumy. Na pewno są jednak sprawy, którymi musimy zająć się intensywniej. Koniecznie musimy znaleźć rozwiązanie dla osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami, które skończyły edukację i uzyskały jakieś umiejętności. Trzeba im stworzyć możliwość wejścia w życie społeczne, czyli m.in. znaleźć im miejsce pracy. Powinniśmy też uwolnić rodziców od konieczności nieustającej opieki nad ich niepełnosprawnymi dziećmi. To jedno z największych wyzwań. Zarówno w tej, jak w innych sprawach moje drzwi są cały czas otwarte. Jeśli ktoś ma jakiś problem lub pomysł na usprawnienie polityki rodzinnej, zapraszam. Zresztą kilka inicjatyw powstało właśnie dzięki takim spotkaniom. Choćby organizacja półkolonii dla dzieci z niepełnosprawnościami zaczęła się do tego, że przyszła do mnie mama niepełnosprawnego dziecka i opowiedziała o takiej potrzebie. Znaleźliśmy rozwiązanie. Zapewniam, że żadna inicjatywa rodziców nie pozostanie bez odpowiedzi.

Andrzej Kulig – I zastępca prezydenta Krakowa ds. polityki senioralnej i komunalnej